

Prof. dr hab. Romuald Brazis

Universitas Studiorum Polona Vilnensis, Wilno, Litwa

Osoba i rodzina, mniejszość i większość, naród i ludzkość: spojrzenie okiem fizyka na wyzwania XXI wieku

Wstęp

Wybierając do rozważań na niniejszej Konferencji¹ OSOBE na horyzoncie obejmującym całą LUDZKOŚĆ, podjąłem ryzyko wykroczyć daleko poza pole widzenia mojego „szkiełka i oka” naukowca w dziedzinie fizyki. Ale zachętą do wyjścia poza ramy nauki ścisłej niech będzie przykład Wernera Heisenberga, jednego z twórców teorii kwantowej, który napisał skierowaną do ogółu czytelników filozoficzną książkę pt. CZEŚĆ I CAŁOŚĆ. Moim zamierzeniem jest wyrazić pogląd na osobę jako część rodziny, na mniejszość i większość osób stanowiących całość narodu, wreszcie na naród jako część ludzkości. Chciałbym tylko na marginesie zwrócić uwagę na paralele między filozofią człowieka a filozofią przyrody, humanistyką a fizyką, jako przykład ograniczenie wolności człowieka a ograniczenie stopni swobody cząstki elementarnej, albo też na ludzką wolność wyboru a losowość ruchu systemów dynamicznych. Można by doszukiwać się tajemniczego związku między odkrytym przez Wolfganga Pauliego zakazem elektronowi zajmowania tego stanu, który już jest zajęty przez inny elektron, a znanym faktem, że w roju pszczoł może być tylko jedna królowa-matka, że stanowisko prezydenta kraju nie może zajmować więcej niż jedna osoba. Istnieje zadziwiające podobieństwo zachowań w systemach rządzonych prawem stanowionym i systemach rządzonych prawem naturalnym: elektron czy inna cząstka *wolna* może przybierać *dowolną* energię, natomiast ta sama cząstka oddziaływująca z inną traci na wolności: może przybierać tylko pewne *dozwolone* poziomy energii, czyli dzieli się energią z cząstką partnerską. Podobnie w małżeństwie osoby będące w związku akceptują ograniczenie swych indywidualnych swo-

¹ Międzynarodowa konferencja naukowa Polskiego Towarzystwa Myśli Politycznej i Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy *Rodzinną Europą. Europejska myśl polityczna a wyzwania XXI wieku*, Wilno 9–11 kwietnia 2014.

bód na rzecz drugiej osoby – kochanej i szanowanej, a także na rzecz dzieci, na rzecz rodziny.

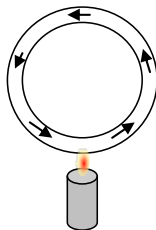
Oparty na lekturach prawa naturalnego i prawa stanowionego (m.in. Konstytucji Republiki Litewskiej) oraz na informacji docierającej ze środków masowego przekazu mój pogląd będzie jednak subiektywny, jako synteza moich osobistych przeżytych dróg. Zauroczony Zachodem (powiedzmy, Słońca), a niepewny tego, co znów przyniesie Wschód (Słońca), szedłem przez życie, potrzebując nieraz kompasu, aby wyjść z bezdroży.

Osoba i rodzina

Pierwszym moim kompasem był przekaz Rodziców o tym, co jest dobre i piękne, a co złe i brzydkie. Rodzice – czyli Matka i Ojciec – z Ewangelii czerpali wzór Świętej Rodziny, w której dziecko jako dar Boga wzrastało otoczone matczyną miłością i ojcowską opieką, uczyli z Biblii, że osoba ludzka otrzymuje płęć męską lub żeńską w darze od Boga.

Czy Bóg ingeruje w każdy krok rozwoju osoby? Raczej nie. Pozostawia swobodę wyboru. Wybór zachodzi nawet w układzie elementarnym, jakim jest ciecz, całkowicie wypełniająca zawieszoną rurkę (Rys. 1). Przyczyna jest określona jednoznacznie: podgrzewanie. Natomiast skutek – cyrkulacja w jednym z dwóch możliwych kierunków –

Rys. 1. Ciecz, całkowicie wypełniająca zawieszoną rurkę, zacznie cyrkulować przy podgrzewaniu z dołu, gdyż podgrzana z dołu ciecz będzie mniej ciężka niż ciecz chłodna u góry, ale nie można przewidzieć, w którym kierunku nastąpi ta cyrkulacja.



Źródło: opracowanie własne.

zależy od najmniejszego nawet początkowego, często losowego, impulsu. Ponieważ ciało ludzkie w siedemdziesięciu procentach składa się z cieczy, to trudno jest dokładnie przewidzieć zachowanie się osoby, gdy Stwórca ją ogrzewa płomykiem życia.

Medycyna uczy, że płęć osoby (lub osób-bliźniaków jednojajowych) kształtuje się i w akcie poczęcia, i w łonie matki. Ta cyrkulacja płynów życia, programowanie poczętej istoty ludzkiej zachodzi pod wpływem najmniejszych sygnałów dochodzących od matki, ojca i otoczenia. Od kodu genetycznego, ale też od pogody w rodzinie zależy, w jakim stopniu otrzyma poczęte dziecko pogodne usposobienie, umiłowanie muzyki, harmonii, zdolność do miłości, rozsądku, spokojnej rozważagi – ten pierwotny zasób cech decydujących o jego kompasie życiowym.

W drugi, naukowy kompas życia wyposażają nauczyciele szkolni i uniwersyteccy, podając wiedzę z zakresu nauk przyrodniczych i innych. Niestety ten kompas wskazuje często kierunek przeciwny do rodzicielskiego, bo osnuty na (w moim pokoleniu obowiązującej, a dziś po prostu czynnej!) doktrynie ateistycznej, w szczególności anty-Chrześcijańskiej.

Aż pewnego dnia, gdy zdarzyło mi się odwiedzić w New Delhi świątynię hinduską tak odmienną od chrześcijańskiej, ujrzałem w centrum tej świątyni dziesięć stoisk z tekstami. Ku mojemu zaskoczeniu teksty głosiły Dziesięć Przykazań dokładnie takich, jak u Chrześcijan. Odtąd umocniłem się w przekonaniu, że *Dekalog jest tak samo uniwersalnym zbiorem praw etyki, jak uniwersalnymi są prawa fizyki, a razem stanowią one PRAWO NATURALNE, które możemy odkrywać i poznać, ale nie możemy odwołać lub wykupić.*

Europejczycy prawie wszyscy niegdyś przyjęli Chrześcijaństwo, porzucając zwyczaje pogańskie, ale nie wszystkie plemiona przed przystąpieniem do Chrztu znały instytucję Rodziny. Mieszkając w terenach nienadających się do uprawy, wśród skał i chłódów Północy, mężczyźni dobywali pokarm polowaniem na zwierzęta i sąsiadów, ginęli w (roz)bojach lub dla nowych (wy)branek zapominali o pozostawionych dzieciach. Te wyrastały na prekursorów dzisiejszego liberalizmu, nie znając, co to jest rodzina, pod opieką *kobiet pozostających w stosunku z kobietami*. W krajach nazbyt pustynnych i gorących jedni mężczyźni ginęli w bojach lub trafiali do niewoli, inni zaś gromadzili wystarczają-

co bogactw i niewolników-eunuchów, aby utrzymywać wiele żon, tworząc rodzinę patriarchalną, kamień węgielny systemu autorytarnego. Szczęściem nasi przodkowie z gór w Centralnej Europie (porównaj: *hory, horбаты, karpaty, horваты, Chorваты*) migrując na północ i wschód, napotykali zasobne rzeki i lasy, umiarkowany klimat i nadające się do uprawy żyzne polany. To właśnie szczepy Białych Chorwatów – POLANIE² – wspomagając się *kijami* w wędrówkach przez pola i rzeki na wschód, założyli Kijów, a ich pobratymcy idąc na zachód, założyli Gniezno. Biali Chorwaci od swoich *białych kredowych* skał znad źródeł Wisły wędrując na północ przez lasy, wspomagali się bardziej dogodnym orężem – lachą i stali się rozpoznawani jako *Lachy* (ukr.), *lenkai* (lit.), pozostawiając na Mazowszu ślad w postaci miasteczka Leszno, a na północnym wschodzie pod Lachami znalazł się cały region (Podlasze, dzisiejsze Podlasie). Według Nestora Lachy zamieszkiwali tereny hen aż po dorzecze Oki (Wiatycze). Po wiekowych wędrówkach dwa odłamy niegdysiejszego ludu indoeuropejskiego – Słowianie z gór i Bałtowie z równin – spotkali się znów i stopili w jednym języku i obyczaju tworząc dobro wspólne – Litwę. Spotkali się tu na złe i dobre dwa symbole: Orzeł Biały znamionujący swobodę lotu i Witeź (lit. *Vytis*) znamionujący rycerskość.

Kijów jednak podbili skandynawscy Waregowie plemienia Ruś. Nastąpiły pierwsze masowe deportacje Polan na północ, gdzie nieśli oni kulturę uprawy pól i budownictwa, a od Waregów uczyli się zaborczości. Potomkowie tej syntezy Polan i Waregów – Rurykowicze wracali na Ruś Kijowską, poszerzając jej włości ku zachodowi. Przemarsz ludów ugrofińskich (z okolic Uralu do zaludnionej podówczas przez Słowian krainy dzisiejszych Węgier) zakłócił tę ekspansję Rusi, aż wreszcie uległa ona nacierającym ze wschodu wojownikom Wielkich Mogołów. Ruś przeniosła się do Moskwy, a na drodze Wielkich Mogołów do Europy Zachodniej zaporą stanął *kraj Lachów (Lechistan)*³.

² Nestor, *Rękopis z około 1113 r. Powieść minionych lat. Повѣсть времяныхъ лѣтъ*: „Поляне же жили в те времена отдельно и управлялись своими родами; ибо и до той братии (о которой речь в дальнейшем) были уже поляне, и жили они все своими родами на своих местах, и каждый управлялся самостоятельно”.

³ *Skąd jesteś?* – pyta mnie rzemieślnik w mieście Agora (dziś Indie, dawniej stolica imperium Wielkich Mogołów). *Z Litwy*, – mówię. *Ile mieszkańców liczy twój kraj?* – pyta. *Trzy miliony*, – mówię. *A w moim mieście jest sześć milionów*, – mówi dumnie i

Polanie-Lechowie przyjęli Chrześcijaństwo jako swojskie i swoje, gdyż jeszcze w pogaństwie wytworzyli model rodziny zgodny z ewangelicznym desygnatem⁴. W języku polskim termin RODZINA to mężczyzna i kobieta związani przysięgą rodzenia i wychowania dzieci, które wzrastają, uczestnicząc we wszystkich pracach i świętach, stanowiąc kamień węgielny systemu demokratycznego.

W wielu językach nazwy rodziny nie wiążą się z rodzeniem, na przykład w litewskim – *šeima*; rosyjskim – *семья*; angielskim – *family*. Związane z rodzeniem pojęcia *родина* (ros.) i *gimtinė* (lit.) odnoszą się do miejsca urodzenia.

Reliktem przedhistorycznym w XXI wieku jest konkubinaty, po rosyjsku *гражданский брак* (czyli „ślub obywatelski”), co jednak jest nieporozumieniem, gdyż nie jest to ślub cywilny, ale brak takowego. Wynika on przede wszystkim z egoizmu. Nie trzeba chyba tłumaczyć, na jakie ryzyko naraża niedoszły współmałżonek swoją „połowę”.

Z natury rzeczy byłoby błędem przyporządkować w języku polskim słowo RODZINA do stosunków homoseksualnych. Nazwy muszą być adekwatne do desygnatów. Oczywiście osoby będące w takich stosunkach nie powinny być traktowane agresywnie, bo zdarza się to i z przyczyn genetycznych, i środowiskowych. Nakłanianie zaś do takich stosunków łamie Szóste Przykazanie, co jest karane przez prawo naturalne nieubłagane surowo – zanikiem narodu. Nie ma rodziny – nie ma narodu. A zapobiec temu może prawo stanowione wolą władcy lub sejmu.

Zmieniane i odwoływane, darowane i sprzedawane jako rzecz, ba, sprowadzające czasem i osobę do rzeczy i towaru, PRAWO STANOWIONE może jednak ratować osobę i rodzinę od poniewierki i zagłady. Prawo stanowione powinno zagwarantować warunki, w których każda para małżeńska urodzi średnio co najmniej troje dzieci, zapewniając zachowanie narodu.

Co na ten temat głosi prawo stanowione Republiki Litewskiej, jej Konstytucja? Posłużę się tu redakcją aktualną w 2014 roku. Artykuł 19

pyta: *A gdzie jest Litwa? Koło Morza Bałtyckiego*, – mówię. A on: *Gdzie, gdzie?! No, graniczy z Polską*, – mówię. *Ach tak? To wiem: Polska, Lechistan, to za historyczną zachodnią granicą naszego państwa*, – konkluduje mieszkaniec Agory.

⁴ Nestor: „Поляне имеют обычай отцов своих кроткий и тихий, стыдливы перед снохами своими и сестрами, матерями и родителями; перед свекровьями и деверьями великую стыдливость имеют; имеют и брачный обычай”.

głosi, że prawo człowieka do życia jest chronione przez ustawę. Konstytucja jednak nie precyzuje, czy chodzi o prawo do życia od poczęcia, czy od urodzenia? Można rozumieć, że od poczęcia, gdyż art. 38 nakłada Państwu obowiązek chronienia macierzyństwa, a art. 39 ustawowo zapewnia pracującym matkom płatny urlop i inne udogodnienia podczas ciąży.

Artykuł 38 stwierdza, że rodzina jest fundamentem społeczeństwa i państwa, że państwo chroni rodzinę i opiekuje się nią, że małżeństwo zawierane jest dobrowolną zgodą mężczyzny i kobiety, i uznaje równe ich prawa, że państwo rejestruje związek małżeński, akty urodzenia i śmierci, uznaje też ślub i rejestrację kościelną.

Artykuł 21 głosi, że osoba ludzka jest nietykalna, nie wolno nad nią się znęcać, kaleczyć, poniżać, bez jej wiedzy i zgody wykonywać na niej badania naukowe i medyczne. To ostatnie ograniczenie wydaje się jednak być szczególnie wyzywaniem dla rodziny i lekarzy w przypadkach, gdy osoba nie jest w stanie decydować o sobie (młodociany wiek, utrata przytomności, choroba psychiczna itp.). Pomoc lekarska może nie nastąpić albo nastąpić za późno. Wyzwaniem też jest postęp w genetyce, która, zdaniem Czesława Jury, członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności, za dwa lub trzy pokolenia zapewni możliwość poprawiania genów potomstwu zgodnie z oczekiwaniami rodziców, grup społecznych, a może także rządów. Od selekcyjnera będzie zależało, jakie wzorce i matryce życia trafią do bagażu genetycznego wybranych osób. Gatunek *homo sapiens* rozszczepi się na dwie linie: naturalną i genetycznie zmodyfikowaną. Obok niewolnictwa istniejącego od zawsze i handlu narządami ludzkimi istniejącego już dziś, pojawi się nowy rodzaj niewolnictwa: genetycznego.

Artykuł 31 zakłada niewinność osoby, zabrania zmuszać ją do świadczenia przeciwko sobie, swojej rodzinie lub przeciw bliskich krewnych.

Konstytucja Republiki Litewskiej jest więc dość mocną zasadniczą osłoną osoby i rodziny, ale realia są przecież określone i przez stosunki gospodarcze. Zastosowanie maszyn i komputeryzacja w XXI wieku zapewnia wysoką wydajność pracy, ale nie przekłada się to na skrócenie dnia i tygodnia pracy. Zarobki są na ogół niskie, więc trzeba „dorabiać” przez kilkanaście godzin dziennie. Pracujący rodzice poświęcają więc zbyt mało czasu dzieciom, a jeszcze gorzej mają rodziny bezrobot-

nych, których liczba ciągle jest duża. Zmusza to do masowej emigracji zarobkowej: ponad czterysta tysięcy osób (ok. 15% obywateli) w wieku produkcyjnym opuściło Litwę. Prasa i środki masowego przekazu donoszą o przypadkach odbierania emigrantom dzieci w Norwegii, w Wielkiej Brytanii i adoptowanie ich przez pary lesbijskie.

Można się pokusić o krótkie tezy:

Osoba jest najmniejszą mniejszością, ale to w jej jednostkowej świadomości rodzi się Prawda, którą większość przyjmuje lub odrzuca głosem. Rodzina, jako święty związek mężczyzny i kobiety, jest źródłem i rękomią przetrwania narodu.

Lud i naród

W myśli politycznej dostrzega się różnicę pojęć „lud, mieszkańcy” (lit.: *liaudis, gyventojai*) i „naród” (lit.: *tauta*). Lud jest nieświadom swych praw lub jest ich pozbawiony. Narodem staje się ta część ludu, mieszkańców, która uświadomi sobie swą wolę samostanowienia i ją urzeczywistni, ustanawiając swe prawo suwerena. W dawnej Polsce naród stanowiła szlachta, a w dawnej Litwie – bojarzy. Po zwycięstwie nad Krzyżakami (odniesionym wspólnie w bitwie pod Grunwaldem) w akcie Unii Horodelskiej (2 X 1413) złączyło się 47 rodów szlachty polskiej i 47 rodów bojarów litewskich, wiedzionych ideą miłości:

Nie dozna łaski zbawienia, kto się na miłości nie oprze. Miłość jedna nie działa marnie; promienna sama w sobie, gasi zawiści, osłabia urazy, daje wszystkim pokój, łączy rozdzielonych, podnosi upadłych, gładzi nierówności, prostuje krzywizny, wspiera każdego, nie obraża nikogo i ktokolwiek się schroni pod jej skrzydła znajdzie się bezpiecznym i nie ulęknie się niczyjej groźby. Miłość tworzy prawa, rządzi królestwami, zakłada miasta, prowadzi do dobra stany Rzeczypospolitej, a kto nią pogardzi, ten wszystko utraci. Dlatego też my wszyscy zebrani, prałaci, rycerstwo i szlachta, chcąc spocząć pod puklerzem miłości i przejęci pobożnym ku niej uczuciem, niniejszym dokumentem stwierdzamy, że łączymy i wiążemy nasze domy i rody, nasze rodziny i herby⁵.

⁵ Część wstępna aktu Unii Horodelskiej spisanego 2 X 1413 w języku łacińskim pod auspicją stryjecznych braci Witolda (Wielkiego Księcia Litewskiego) i Władysława Jagiełły (Króla Polskiego).

Tym zjednoczonym rodom, rodzinom i herbom przyszło wypróbować moc zjednoczenia, gdy po stu latach najeźdźca ukazał się na wschodnich rubieżach. Stoczyli oni z Moskalami bitwę zwycięską w 1514 roku pod Orszą i zażegnali realizację już uknutej zмовy o rozbiórce Rzeczypospolitej Obojga Narodów przez Moskwę, Niemcy i Zakon Krzyżacki.

Jeszcze pół wieku minęło i znowu, gdy nacierał na Litwę car Iwan IV Grozny⁶, a na tronie polskim panował król Zygmunt August⁷, około 75 przedstawicieli wielmożnych rodów litewskich, w tym Tyszkiewiczów, Radziwiłłów, Sapiehów, Chodkiewiczów i innych, ze Żmudzi, Mińszczyzny, Pińszczyzny, Żytomierszczyzny – wszystkich ziem WXL, wspólnie z posłami ziem Królestwa Polskiego, zdecydowali⁸:

Iż już Krolestwo polskie i Wielgie Księstwo litewskie jest jedno nierozdzielne i nierozne ciało, a także nierozna ale jedna a spolna Rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła (Art. 3), ...aby wolno było zawsze tak Polakowi w Litwie, jako Litwinowi w Polsce, każdym słusznym obyczajem dostawać imienia i dzierżyć je wedła prawa, w którym leży ono imienia (Art. 14); ...Wielgie Księstwo litewskie w dostojenstwach i urzędziech wszystkich i zacności stanów wedła opisania przywileju krola Aleksandra całe a nienaruszenie zostać ma, gdyż to zjednoczenia i społeczności tej roztargnienia i rozdziału nie czyni (Art. 15) ...A jeśliby która strona przywilejow i spisow o spolności uczynionych między tymi narody tak nam, jako sobie trzymać nie chciała, albo jeden z osobna trzymać nie chciał, przeciw takiej stronie i każdemu z osobna jako przeciw nieprzyjacielowi naszemu i narodów spolnych powstać z potomki naszymi ... będziemy powinni. Co wszystko czynić i wypełnić, mocnie dzierżyć w skutku wszystkim zawsze pod naszą przysięgą siebie i potomki nasze obowiązujemy. (Art. 19). A ku lepszemu świadectwu i wiecznej pamięci rzeczy wyżej opisanых my przerweczeni, wyżej opisani prełaci i panowie rada, tak duchowna, jako świecka, książęta, my posłowie ziemscy i inne stany na tym walnym a spolnym sejmie lubelskim będący zawiesiliśmy na ten list pieczęci nasze...

⁶ Pra-prawnuk WXL Witolda <en.wikipedia.org/wiki/Rulers_of_Russia_family_tree>

⁷ Pra-prawnuk WXL Jagiełły.

⁸ Unia Lubelska 1 VII 1569.

Unia Lubelska zaowocowała dla Litwy w 1577 roku: gdy car Iwan IV Groźny uderzył znowu na północno-wschodnie ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, zjednoczone wojska polsko-litewskie, którym dowodził osobiście król Stefan Batory⁹, wyparty najezdźcę i przesunęły granice hen za Dorpat po Psków. Król Stefan Batory zatroszczył się o oświatę i naukę: powołał Uniwersytet w Wilnie (1579), kolegia w Połocku (1579), Rydze (1581), Dorpacie (1583), Grodnie i Nieświeżu. *Gymnasium Dorpatense* (1583) stało się później podstawą Uniwersytetu w Tartu.

Można by tu pomyśleć, że kształtowanie narodu odbywało się idyllicznie. Było różnie. W 1505 roku na sejmie radomskim uchwalono Konstytucję Nihil Novi (*nihil novi sine communi consensu*): nie głosowanie, a przekonywanie mniejszości, nawet jednej jedynej osoby. To ugruntowanie demokracji szlacheckiej miało zarazem ograniczyć władzę monarchy i magnatów. Tu wspomnę też prekursorów myśli politycznej o prawach człowieka. To Stanisław ze Skarbimierza i Paweł Włodkowic, jak również Goślicki, który wywarł wpływ m.in. na przebieg Brytyjskiej Wojny Domowej (1530–1612). Pisał on: „Czasami ludzie po prostu sprowokowani i poirytowani Tyranią i Uzurpacją ... zabierają sobie niezbywalne Prawo uzyskania ich własnych wolności”. Według Nihil Novi żadne prawo nie mogło być stanowione bez zgody choćby nawet jednego jedyne go posła. Zrodziła się z tego pasożytnicza praktyka *liberum veto*, uniemożliwiająca doskonalenie ustaw Rzeczypospolitej. Precedens podał drobny szlachcic – podsedek trocki – na usługach oligarcha z Litwy.

Zrodzone i wypróbowane w dawnej Rzeczypospolitej idee parlamentaryzmu oraz praw człowieka znalazły realizację i w Konstytucji USA, i w Konstytucji 3 Maja 1791 roku, którą Norman Davies określił jako pierwszą konstytucję tego rodzaju w Europie. Niestety Rzeczpospolita Obojga Narodów doznała unicestwienia, nie tylko z powodu najazdu z zewnątrz, ale i przede wszystkim za sprawą egoistycznych własnych oligarchów.

⁹ Pełny tytuł: Stefan, z Bożej łaski król Polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podlaski, inflancki, a także książę siedmiogrodzki.

Po przegranych powstaniach narodowo-wyzwoleńczych XIX wieku, ideę niegdysiejszego wieloetnicznego i językowo tolerancyjnego Wielkiego Księstwa Litewskiego zaczęła wypierać idea nacjonalizmów. Skąd się wzięła? Została rozdmuchana przez silniejszych sąsiadów, strategicznie projektujących zawsze dzielić i rządzić, a jednym z wykładników kreowania nowej ukraińskości, białoruskości i litewskości stała się polonofobia. Służyły temu m.in. carskie stypendia, przyznawane dla etnicznie świadomej młodzieży litewskiej z terenów Królestwa Polskiego rządzonego przez tegoż cara. Jednym z pierwszych stypendystów na studia w Moskwie w 1873 roku został Iwan Basanowicz (Jonas Basanavičius), który miał tam na uniwersytecie studiować historię i filologię (litewską!), ale wkrótce przeszedł na studia w Moskiewskiej Akademii Medycznej. Położył on wielkie zasługi w odrodzeniu języka litewskiego i pobudzeniu świadomości politycznej etnosu litewskiego, ale w separacji i opozycji do polskiego.

W 1889 roku ukazała się drukiem w Petersburgu dwutomowa powieść Gawriiła Chruszczowa-Sokolnikowa¹⁰ pt. „Bitwa pod Grunwaldem, czyli Słowianie i Niemcy”¹¹. Jej autor rysuje obraz średniowiecznych Litwinów i Rosjan jako braci wśród narodów *słowiańskich*, Niemców jako ich odwiecznych wrogów, książąt śląskich jako Judaszy odstępujących od słowiaństwa na rzecz niemczyzny, Polaków jako zadufanych w sobie i wyobcowanych ze słowiaństwa, którymi straszy młoda Litwinę: „...Lachów rozum lisi, język miodowy, a zęby wilcze...”, rosyjskiego zaś kniazia rysuje jako uosobienie cnót rycerskich. U tego autora Witold, w przeciwieństwie do swego kuzyna Jagiełły zasiadającego na tronie polskim, to „bohater narodowy Litowców”, ubóstwiany przez nich, a choć obdarzony „żelazną wolą i niespożytą energią,” to nie

¹⁰ Jak donosi Internet, <www.ostrovok.de/old/classics/chekhov/story135.htm>, Gawriił 8 lat kształcił się u wujka swej matki i przybrał nazwisko tego carskiego generała, A. P. Chruszczowa, który w 1863 roku w Ponarach pobił armię powstańczą generała Gielguda.

¹¹ Г. А. Хрущов-Сокольников, *Грюнвальдский бой, или Славяне и немцы*, Перербур, 1889; Litewskie tłumaczenia: Chruščiovas-Sokolnikovas Gavrilas, *Grunvaldas. Istorinio romano laisvas, jaunimui pritaikytas, vertimas. 1-oji dalis: Engėjai; 2-oji dalis: Kerštas*. Vertė O. Pleirytė-Puidienė, Kaunas: „Aušros” knygynas, Guido Hakelbeilis, A. B. Berlyne, 1922.; Chruščiovas-Sokolnikovas Gavrilas, *Grunvaldas. Dviejų dalių istorinis romanas*. Iš rusų k. laisvai vertė O. Pleirytė-Puidienė, 2-asis leidimas. Vilnius: Mintis, 1992.

lubi przepychu, jest skromny w jedzeniu i picciu, jest jednożeńcem i przykładnym ojcem, pamięta okazane mu usługi i darzy za nie wdzięcznością, a nawet własnoręcznie wypisuje przywileje, tylko jest nie lubiany przez „polskich panów”, których król Jagiełło nie umie ani pisać, ani czytać. Powieść służyła narzędziem psychologicznym stanowiącym przeszkodę w porozumieniu narodów dążących do odzyskania niepodległości. Przełożona na język litewski i wydana w Berlinie (1922) oraz w Wilnie (1992) barwna powieść służyła i służy swemu celowi.

Mniejszość i większość

Pojęcia mniejszości i większości wiążą się z demokracją jako *metodą* podejmowania decyzji większością głosów. Metoda ta wywodzi się chyba z „czystej” matematyki, która uczy, że dwa to jest *oczywiście* więcej niż jeden, ale pod tą oczywistością ukryte jest założenie, że ten jeden i te dwa są dokładnie *tego samego rodzaju*. Dwa słonie to oczywiście więcej niż jeden słoń, a dwa komary to więcej niż jeden komar. Ale teza, że dwa komary to więcej niż jeden słoń, pobudza do pytania: w jakim sensie? Adam Mickiewicz, początkowo student fizyki, dopiero potem poeta, przestrzegał:

*Cyrkla, wagi miary
Do martwych użyj brył.
Mierz siłę na zamiary,
Nie zamiar podług sił,
Bo gdzie się serca palą –
Miarą uniesień duch,
Dobro społeczne skalą,
Jedność większa od dwóch!*

Kopernik jeden, samotnie, odkrył względność ruchu Ziemi i Słońca, za nim Galileusz jeden, samotnie, odkrył i ukazał ludziom plamy na Słońcu, księżycy Jowisza itd., itp. Ale dzieło Kopernika zostało zakazane większością głosów osób podówczas *sprawujących władzę*, a Galileusz skazany na dożywocie.

W 1996 roku Anatol Karpow zmierzył się w szachy z całą ludzkością. Każdy mieszkaniec planety, korzystając z dobrodziejstwa Internetu, mógł oddać głos na to lub inne posunięcie figur. Wybierano to

posunięcie, na które padła większość głosów. Anatol Karpow potrzebował 32 posunięć, aby pokonać tak działającą ludzkość. Trzy lata później Garry Kasparow zmierzył się z mieszkańcami planety Ziemia, zorganizowanymi nieco inaczej, a mianowicie, mającymi mediatora, swobodnego „dyrygenta”, w osobie młodej mistrzyni Iriny Krasz. „Dyrygentura” ta wybitnie pomogła, ale nie uratowała sytuacji systemu opartego na wyborze decyzji większością głosów: Garry Kasparow wygrał po 62. posunięciach. Michael Nielsen¹² podał te fakty na dowód jego lansowanej idei o intelekcie zbiorowym, kształtującym się dzięki sieci Internetu, ale te fakty ukazują też, że demokracja daje dobre wyniki, gdy wyłania roztropnego przywódcę i daje mu szansę działania.

Metoda podejmowania decyzji większością głosów jest po prostu obłudna w przypadkach, gdy ją stosuje zbiorowość niejednorodna. Prezydent USA Benjamin Franklin porównał demokrację ze wspólnym zgromadzeniem wilków i baranów, które ma zdecydować, co będzie jeść na obiad. Mark Twain pisał: *jeżeli jesteś po stronie większości, to czas ci się zastanowić nad sobą*. Jeden z ojców współczesnej demokracji prezydent USA Thomas Jefferson przestrzegał, że „demokracja jest niczym innym jak regułą tłumu, gdzie pięćdziesiąt jeden procent osób może znieść prawa pozostałych czterdziestu dziewięciu”, jak również uważał, że mniejszościom przysługują równe prawa, chronione przez państwo.

W 1992 roku Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) ustanowiła urząd Wysokiego Komisarza d/s Mniejszości Narodowych, biorąc pod uwagę, że mimo mniejszego zagrożenia wojny między państwami członkowskimi pozostają duże napięcia etniczne wewnątrz państw.

W Konstytucji Republiki Litewskiej nie ma pojęcia mniejszości narodowych. Mowa jest o wspólnotach. Artykuł 35 głosi, że obywatele RL mają prawo łączyć się we wspólnoty, a art. 37 głosi, że obywatele należący do wspólnot narodowych mają prawo pielęgnować swój język, kulturę i obyczaje. Przeciwnicy tego prawa jednak w praktyce nakazują usuwanie tabliczek informacyjnych w językach mniejszości narodo-

¹² M. Nielsen, *Reinventing Discovery: the New Era of Networked Science*, 2011 (vertimas į lietuvių kalbą: *Atradimai kitaip: nauja tinklų mokslo era*, Leidykla Eugrimas.lt, Vilnius 2014).

wych z domów prywatnych, powołując się na Ustawę o Języku Państwowym RL, a sądy wymierzają za tabliczki grzywny ponad dziesięć tysięcy euro. Artykuł 45 głosi, że te wspólnoty samodzielnie porządkują swą oświatę, kulturę i pomoc wzajemną, a Państwo im w tym pomaga. Mimo to minister oświaty przygotowuje i Sejm przyjmuje zmianę ustawy o oświacie znoszącą egzamin maturalny z języka ojczystego i ustanawiającą ten sam poziom wymagań egzaminu z języka państwowego (litewskiego), mimo że na opanowanie tego języka w szkołach mniejszości narodowych przeznaczona jest o kilkadziesiąt godzin mniej¹³. Rząd głosi, że ustawa jest wyrazem troski o dobro obywateli¹⁴. Według artykułu 68 obywatele mają prawo żądać zmiany ustaw, a sejm je przyjąć do rozpatrzenia, jeżeli projekt zmian podpisze pięćdziesiąt tysięcy obywateli. W sprawie zmian ustawy o oświacie zebrano ponad 60 tysięcy podpisów, ale bez skutku¹⁵. Artykuł 29 głosi, że *wszystkie osoby są równe wobec prawa i nie wolno ograniczać ich ani nadawać przywileje z powodu płci, rasy, narodowości, języka, pochodzenia, stanu społecznego, wyznania, przekonań lub poglądów*. Przeciwnicy szkół mniejszości narodowych uważają, że samo istnienie tych szkół *jest przywilejem*, a więc narusza Konstytucję. Badania naukowe statystyczne wykazują, że współczesna litewska społeczność postrzega mniejszość polską przeważnie przez pryzmat polityczny¹⁶.

Wobec braku pojęcia mniejszości w Konstytucji, Sejm nie uchwalił nowej Ustawy o Mniejszościach Narodowych RL ani nie przedłużył działania starej (ważnej do 2010 roku), powodując przez to *osłabienie fundamentu prawnego* Republiki Litewskiej. Zwiększyło to napięcia i rozłam między większością i mniejszościami narodu, który na

¹³ M. Szejbak i K. Moroz-Lapin, Egzamin z języka litewskiego jako ojczystego i państwowego na Litwie: wyniki w latach 2004–2012. *Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy*, 2013, t. 12, s. 97–107.

¹⁴ Jak w porzekadle: „Chcemy waszego dobra – powiedział rząd, a ludzie, słysząc te słowa, przestraszyli się i zaczęli chować swoje dobra w bezpiecznych miejscach”.

¹⁵ Europejska Fundacja Praw Człowieka, Raport: Przestrzeganie praw człowieka na Litwie w latach 2012–2013 (Prawa mniejszości narodowych na Litwie). *Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy*, 2013, t. 12, s. 146–228.

¹⁶ Bogusław Gruzewski, Tożsamość etniczna Polaków na współczesnej Litwie oraz Polska i Polacy w ocenie litewskiej społeczności. *Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy*, 2013, t. 12, s. 46–60.

przeźreni wieków ukształtował się jako naród wieloetniczny. Wielcy książęta litewscy (Giedymin, Olgierd) roztropnym rządem, nie nakazując wyrzeczenia się języka i obyczaju, zjednywali sobie wielokulturową ludność na ogromnym obszarze Europy Środkowej i Wschodniej.

O ile wśród Polaków też nie brakuje skorych do odpowiedzi pięknym za nadobne, to eskalacja fobii staje się samonapędzająca ku radości zaborców: *już te zwaśnione narody są bezsilne*. Odkąd Polska i Litwa są w Unii Europejskiej, obowiązuje zaniechanie fobii i zgoda, ale bezsensowne stereotypy działają prawem bezwładu, wznecając nowe kłótnie i urazy. Aż uderzy nowy grom z jasnego nieba, jak w filmie „Próba orkiestry” Felliniego. Najnowszy przykład Ukrainy ukazuje, jak dramatyczne skutki dla losów kraju może mieć „drobna” uchwała rządu, obalająca ustawę o mniejszościach narodowych i zakazująca używania języka mniejszości¹⁷.

Mniejszość narodowa bardziej odczuwa niesprawiedliwość, więc jest zbiorowym sumieniem narodu, o ile sama nie wpada w egoizm. Sumienia często nie lubimy, bo hamuje nasze popędy!

Mniejszość narodowa jest solą narodu. Sól piecze, ale chroni przed zepsuciem. Czytając prasę polską na Litwie, odnoszę wrażenie, że ta sól, niestety, często jest gorzka. Oto natknąłem się na opinię jednego z internautów, który zdesperowany zawiadamia, że sprzedaje dom rodzinny, aby porzucić Litwę, bo nie może już znieść litewskich docinek, kar za napisy na domu w języku ojczystym, przeinaczania nazwisk itp. ... Drugi zaś autor szydzi z wybranej większości głosów prezydent Litwy raz za to, że nie przyjęła zaproszenia prezydenta Polski, drugi raz za to, że przyjęła...

W tej niełatwej sytuacji, cóż można powiedzieć zdesperowanym rodakom? Po prostu przypomnieć słowa Adama Mickiewicza:

*Litwo! Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie.
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.*

¹⁷ Zakazu języków, m.in. polskiego i litewskiego, dopuszczała się Rosja carska, a ideę państwa czysto etnicznego usiłowały urzeczywistnić Niemcy hitlerowskie; ich klęska musiałaby służyć mocną przestroga.

Czy jesteśmy gotowi powtórzyć te słowa i te, które po upadku powstania styczniowego 1863 roku napisał młody podówczas poeta Władysław Bełza będący pod zaborem austriackim?

*O! cześć ci Litwo! z tej pochodni żarem,
Coś niewolniczo nie padła przed carem,
Ale z ufnością świętą i modlitwą
Szłaś naprzód w przyszłość. –
O! cześć tobie Litwo!*¹⁸

Rok 1983. Na całym obszarze niegdysiejszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów jak dawniej stacjonują obce wojska, jak również “swoje” wojska: w Polsce – stan wojenny. Najdzielniejsi synowie i córki, choć zamknięci w więzieniach, zanoszą modlitwy o niepodległość, Polski, Litwy i Ukrainy (Rys. 2).

Rok 1991. Polska jest już po stanie wojennym, po pierwszych wolnych wyborach, już prawie niepodległa, choć na odejście obcych wojsk ma poczekać jeszcze dwa lata. Niepodległość Litwy próbują stratawać obce czołgi. „Solidarność” znów woła o wolność dla Litwy (Rys. 3).

Szukając w poezji i polityce litewskiej wyrazów wzajemności, trudno znaleźć tak wymowne hasła i strofy. Tym cenniejsze są słowa,

Rys. 2. Znaczki pocztowe podziemnej Solidarności Walczącej, Wrocław, 1985.



Źródło: Przez uprzejmość Profesora Zbigniewa Oziewiczza, więzionego przez UB PRL za udział w Solidarności Walczącej.

¹⁸ Wł. Bełza, *Do Litwy! Moskiewskie na Litwie rządy 1863–1869*, Nakł. J. Siedleckiego, Kraków, 1869, s. 374–375.

Rys. 3. Manifestacja w Gdańsku w obronie niepodległej Litwy, styczeń 1991 r.



Źródło: Foto archiwum autora.

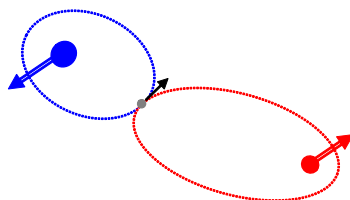
które po upadku powstania styczniowego 1863 roku, będąc w Szwajcarii, po polsku napisał litewski poeta Maironis:

*Dziś Litwin i Polak po świecie tułacze
Choć nie raz się czubią, to wspólne ich cele,
Bo każdy po domu jak Izrael płacze,
A gdy poza domem, to dwaj przyjaciele.
Jak obok dwie brzozy, gdy burza znad Dona,
Rzucają się wzajem w płaczące ramiona.*

Dziś burza szaleje nad Donem, unosząc tysiące ofiar w ludziach, gdyż tam większość etniczna nie ogranicza swojego demokratycznie stanowionego *prawa większości* na rzecz mniejszości, a mniejszość eskaluje swe roszczenia ponad stan zasobów narodu.

I wreszcie znów mała dygresja w kierunku fizyki, gdy dwie planety przemieszczają się względem siebie, przy czym jedna posiada księżyc, a druga nie, to przy zbliżeniu planet może nastąpić „przechwylenie” księżycy przez konkurującą planetę (Rys. 4). Małe zaburzenie ruchu księżycy spowoduje wielką, katastrofalną w skutkach zmianę stanu posiadania planet. Podobnie i w systemie politycznym mała partia może zaważyć na stosunku sił dużych partii.

Rys. 4. Schemat ukazujący nieprzewidywalność ruchu trzech ciał lub niestałość koalicji mniejszości i większości politycznych.



Źródło: opracowanie własne.

Kultura i cywilizacja

Ten mój esej został przyporządkowany do sesji „Wielokulturowości”, gdzie rozgorzał się spór o rolę kultur i cywilizacji, spór odniesiony do autorytetu Huntingtona. Nota bene, zyskał Huntington rozgłos i uznanie za przepowiednię, że po upadku komunizmu głównym detonatorem konfliktów nie będzie ideologia lub gospodarka: beczką prochu ponoć stanie się kultura, a dokładniej – wielokulturowość¹⁹.

Jeżeli aż takie zagrożenie tkwi w kulturze, to zastanówmy się, co ona znaczy? Starożytny rzymski orator Cicero przeniósł rolnicze pojęcie uprawy (*kultywacji*) na pole ducha, nawołując do takiej jego uprawy (*cultura animi*), która zaowocuje osiągnięciem doskonałości człowieka. Natomiast Cambridge Advanced Learner’s Dictionary, ujmując w aspekcie społecznym, podaje, że kultura jest to „sposób życia, zwłaszcza ogólne zwyczaje i wierzenia poszczególnej grupy w pewnym czasie”.

A czym jest cywilizacja? Wyraz ten nawiązuje do łacińskiego *civis*, czyli mieszkańiec miasta, oraz do *civitas*, czyli miasto-państwo. Cambridge Advanced Learner’s Dictionary zaś określa cywilizację jako „rozwinęte społeczeństwo; społeczeństwo ludzkie z jego dobrze rozwiniętymi organizacjami, albo też kultura i sposób życia społeczeństwa w

¹⁹ Samuel P. Huntington, *The Clash of Civilizations*, *Foreign Affairs*. Summer 1993.
196

pewnym okresie czasu”. Cywilizacja tu jest, jak i u Huntingtona, niemalże synonimem kultury.

Cóż, Wszechświat jest współzależnym splotem wszystkiego ze wszystkim, a myśl ludzka odwzorowuje ten splot. Skoro jednak ukuto osobne pojęcia kultury i cywilizacji, to widocznie muszą one ukazywać przekroje tego samego kłębka myśli pod różnymi kątami. Płaszczyzny muszą ukazywać przekroje różnych zwojów, choć mogą być i wspólne punkty, ale tylko na linii przecięcia.

W fizyce obowiązują jednoznaczne definicje, pokuszę się więc o sprecyzowanie pojęć kultury i cywilizacji. To będą tylko moje zdania, nie śmiem je nikomu narzucać.

W kulturze mieści się miłość (*caritas*), bezinteresowność, umiarkowanie, świętość. Kultura jest zbiorem wartości *duchowych* kształtującym się w rodzinie, na gospodarce naturalnej, rządzi się kultura kodeksem prawa naturalnego, a rdzeniem kultury jest język. Biblijną opowieść o zagładzie wieży Babel przez zmieszanie języków można odczytać jako wiadomość, że Bóg nie lubi monokultury, podoba Mu się wielość języków. Każdy język to osobny świat: Eskimosi, np. rozróżniają kilkanaście rodzajów śniegu. Rolę języka pełni i gest, i uśmiech, i ukłon, i obraz, i strój, i styl.

W cywilizacji mieści się wyrachowanie, panowanie, podporządkowanie. Cywilizacja jest zbiorem wartości *materialnych* kształtujących się na rynku, na gospodarce towarowo-pieniężnej, rządzi się cywilizacja prawem stanowionym, zwłaszcza cywilnym, a zysk („wartość dodana”) jest rdzeniem cywilizacji. Konsumuje ona owoce kultury. Bez różnic kultury nie powstałby rynek, nie byłoby po co podróżować po świecie. Wysublimowana cywilizacja to bank, który kupuje prawo do posiadania pieniędzy i sprzedaje prawo do posiadania pieniędzy, nawet nie banknotów, na których kultura pozostawia jednak odcisk graficzny: sprzedaje i kupuje cyfry na kontach, stany pamięci w komputerach bankowych.

Zderzenie cywilizacji z kulturą widać w odpowiedzi Seattle, woźdza Indian, na propozycję wykupienia przez rząd USA terenów, na których ci Indianie mieszkali w 1854 roku:

... *Jakże możecie chcieć kupować Niebo i ciepło Ziemi lub je sprzedawać? Myśl ta jest nam obca. Nie do nas należy ani świeże powietrze, ani mieniąca się woda. Jakże chcecie je kupić? Każde miejsce tej Ziemi jest święte dla mego ludu. Każda lśniąca igła jodłowa, każdy*

*piaszczysty brzeg rzeki, każda polana, wszelkie brzęczenie owada jest zrosnięte z mym ludem... Jesteśmy częścią tej Ziemi, a ona jest naszą częścią. Pachnące kwiaty są naszymi siostrami, jeleń, koń i wielki orzeł są naszymi braćmi. Skaliste zbocze, ciepło konia, ciepło człowieka wszystko to jest tą samą rodziną... Pomimo wszystko jesteście być może naszymi braćmi. Jesteśmy pewni, że biały człowiek odkryje któregoś dnia, że jego Bóg i nasz Bóg są tym samym... Być może wydaje się białemu człowiekowi, że Go (Boga) posiada, tak jak wy chcecie osiąść naszą Ziemię. Ale to nie jest możliwe... Ziemia jest Mu zbyt droga, a zadanie jej krzywdy napęłniłoby Stwórcę podejrzliwością... Gdy wasze miejsca zamieszkania będą choć raz narażone, udusicie się we własnych śmieciach... Wiemy, że biały człowiek nie rozumie naszych obyczajów. Jedno miejsce na Ziemi wydaje się mu takie same jak inne, ponieważ jest obcym, który przychodzi w nocy i zabiera Ziemi to, co mu jest potrzebne. Jest mu wrogiem, nie siostrą. I gdy jedno miejsce zdobył, idzie po nowe... Obchodzi się ze swą Matką-Ziemią, ze swym Bratem-Niebem jak z przedmiotami, które się kupuje, rabuje, sprzedaje, jak owce lub lśniące perły. Jego chciwość pożre Ziemię i pozostawi pustynię...*²⁰

Jakże prorocze są te słowa człowieka kultury! Na ziemi jego ludu powstało jedno z większych miast amerykańskich noszące (o ironio losu!) imię Seattle.

Kultura jest zachowawcza, cywilizacja zaś – zaborcza, więc nie w kulturze, lecz w instynkcie zaborczości, w dążeniu do zysku należałoby szukać źródeł kryzysów i konfliktów zbrojnych. Jak powiedział David Rockefeller, „Znajdujemy się na pograniczu globalnej przemiany. Wszystko, czego potrzebujemy, to odpowiedni kryzys, a narody zaakceptują nowy światowy porządek”. Kryzysy rozpalane w Iraku, Libii, Egipcie, Syrii i na Ukrainie widzimy gołym okiem. Ktoś ich potrzebuje. Gorzej nam się jednak daje akceptacja nowych porządków, które tam powstają.

Kryzysy, których „potrzebujemy”, sprzyjają rabunkowej eksploatacji Ziemi, zatrutowaniu wód i atmosfery, zaśmiecaniu rzek, jezior, mórz, oceanów oraz bliskiej przestrzeni kosmicznej, likwidacji skutków trzęsienia Ziemi, erupcji wulkanów itp. Tymczasem pozostają jeszcze niepodzielone obszary Antarktydy i Oceanu Lodowatego Północnego.

²⁰ Cyt. za: Krzysztof Maurin, *Analiza*, cz. 1, PWN, Warszawa 2010, s. 21–22.

Zwłaszcza o ten ocean i złoza na jego dnie rozkręca się między państwami scenariusz walki politycznej, a w perspektywie może i militarnej.

Ludzkość

Nasza planeta Ziemia unosi blisko dziesięć miliardów ludzi, skupionych zwłaszcza na brzegach rzek, mórz i oceanów. Obliczenia wskazują, że w przypadku stopnienia lodów Arktyki i Antarktyki poziom wód podjąłby się o tyle, że pod nimi znalazłyby się wszystkie metropolie wschodniego wybrzeża USA, znaczna część Wysp Brytyjskich i Europy lądowej, najbardziej rozwinięte gospodarczo regiony Afryki, Azji, Australii i Oceanii.

Z dalszego Kosmosu dolatują przestrogi w postaci komet i meteorytów, jak niedawno w Czelabińsku. Wszystko to czyni Ziemię kruchą i wołającą o solidarność międzynarodową. Być może wizja takiej zagłady cywilizacji na Ziemi popycha do podjęcia projektów kosmicznych przez Unię Europejską i kraje o dużych zasobach, jak Rosja, USA, Indie, Chiny, Japonia. Polska i Litwa uczestniczą w kosmicznych projektach głównie w zakresie technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych: ambitne inicjatywy podejmuje młode pokolenie studentów i doktorantów odpowiednich działów inżynierii.

Niepilotowanych misji na Marsa dotychczas podejmowały się ZSRR, Europejska Agencja Kosmiczna i NASA. Tej ostatniej udało się umieścić sondy cybernetyczne na powierzchni Marsa. W 2011 roku Chiny wysłały na Marsa sondę, która jednak w drodze powrotnej spłonęła w atmosferze Ziemi. Indie wystrzeliły sondę na Marsa 1 grudnia 2013 roku, a jej lądowanie na Marsie jest spodziewane we wrześniu 2014 roku.

W Holandii powstała OPP **Mars One**, która planuje wysłać na Marsa kolonizatorów w 2024 roku, choć zdaniem naczelnego inżyniera NASA, wysłanie astronautów na Marsa będzie technicznie możliwe jednak nie wcześniej niż za 20 lat. Pokonanie najmniejszej odległości między Ziemią i Marsem – 55 mln km – wymaga około pół roku. Już wybrano 1058 kandydatów spośród 200 000 pretendentów ze 140 krajów. Kryteria wyboru: silny charakter, rozum, poczucie dobrego humoru, znakomita kondycja fizyczna, niezależność od narkotyków i dobra

znajomość języka angielskiego. Wśród zwolenników misji Mars One jest holenderski fizyk – laureat Nagrody Nobla 1999 roku Gerardus ‘t Hooft. **OPP Mars One** planuje wysłać sześć statków kosmicznych z kolonizatorami. Kolonizatorzy mają otrzymać *bilet w jedną stronę*, gdyż sprowadzenie ich z Marsa na Ziemię byłoby ponad ziemskie możliwości. Mają więc tam zginąć albo wydać potomstwo. Ma powstać cywilizacja pozaziemska.

Ale czy istnieje cywilizacja ziemska? Owszem jest Organizacja Narodów Zjednoczonych jako załączek cywilizacji globalnej, ale w konstrukcji narodów i państw pozostają silne instynkty plemienne i prawo jest stanowione lub egzekwowane przez silniejszych graczy. Rada Bezpieczeństwa globalnego kieruje się prawem *liberum veto* i nie uczą nic oplakane skutki stosowania tego prawa znane z historii Rzeczypospolitej.

Na darowanym nam przez Boga przepięknym statku kosmicznym o nazwie Ziemia nie potrzebujemy nawet skafandrów. Nie zdając sprawę z tego, że jesteśmy astronautami, na wirującym statku krążymy wokół Słońca z prędkością prawie 30 kilometrów na sekundę i razem z Układem Słonecznym zmierzamy w kierunku Gwiazdy Polarnej z prędkością ponad 200 km na sekundę. To znaczy – przemierzamy czasoprzestrzeń stokroć tysięcy razy prędzej niż smutnej sławy okręt „Titanic”, co się spotkał z górą lodową. Jak i tamci z okrętu, kapitanowie planety Ziemia bawią się beztrasko. Wszystko, czego potrzebują, to rozniecać odpowiednie kryzysy.

Słowa kluczowe: osoba, mniejszość narodowa, naród, wyzwania XXI wieku.

**A person and family, minority and majority,
nation and mankind: a physicist's eye view
on the challenges of XXI century**

Summary

There are striking parallels between the restrictions on the states of an elementary particle interacting with other particles, and freedom restrictions of a person interacting with other people in a family or larger communities. Nevertheless, a random choice, being the fundamental law of Nature, appearing along with determinism both in the classical- and quantum-mechanical systems, is also the fundamental bill of Human Rights. These questions, as well as the definitions of Family, Nation, Mankind, Minori-

ty, Majority, Democracy, Culture and Civilization are discussed on the canvas of history of the Commonwealth of Poland and Lithuania. The concept of civilization clash triggered by diverse cultures, as suggested by Samuel P. Huntington, is also commented from the subjective point of view of the author's of this article, observing that the unlimited desire of profit, rather than cultural diversity, is the main trigger of crises.

Keywords: a person, national minority, nation, challenges of the XXI century.